

MAGAZYN Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBÓTNICZEJ

Nr 220 (3449)

15—16. IX. 1962 r.

Cena 70 gr

KOLNO MELDUJE:

Operatywny plan skupu zboża - wykonany

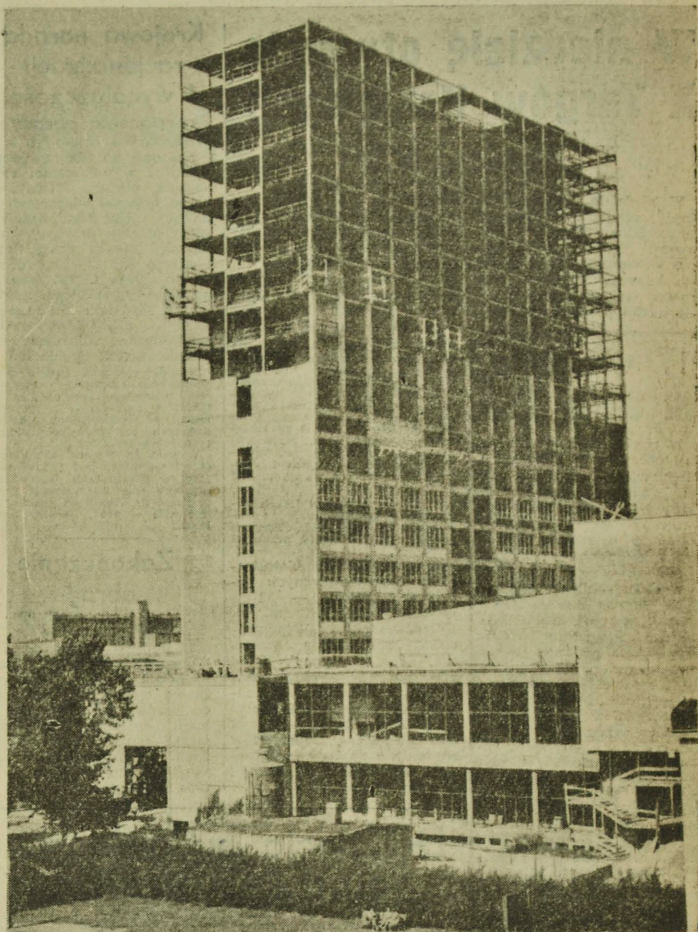
Wczoraj po południu otrzymaliśmy meldunek z Kolna o wykonaniu rocznego operatywnego planu skupu ziarna. Rolnicy tego powiatu

gostarczyli do magazynów gminnych spółdzielni 2.560 ton zboża, a 1.150 ton zaliczono na poczet zbóż reprodukcyjnych.

Sukces ten, który niewątpliwie zmobilizuje wszystkie powiaty do wzmocnienia omłotów i dostaw, należy zawdzięczać patriotycznej postawie kolneńskich rolników oraz ofiarnej pracy aktywnego powiatowego i gromadzkiego. Gospodarze z Borkowa, Janowa, Turośli, Dobregołasu, Łosewa i innych wsi zbiorowo przywieźli zboże do punktów skupu. Ogółem w powiecie tym miejscowi rolnicy dokonali 38 dostaw zbiorowych.

O postawie działaczy wiejskich świadczy przykład z Łosewa. Sóltyś tej wsi był aktywnym pomocnikiem w realizacji planu skupu, a gdy został wykonany, pojechał do Kolna i sam zameldował o tym osiągnięciu.

Rolnikom i aktywistom z Kolneńskiego składamy serdeczne gratulacje. Mamy nadzieję, że wszyscy gospodarze Białostoczczyzny pójną za ich przykładem, wykonując przedterminowo i z honorem swoje zobowiązania wobec państwa. (su)



WARSZAWA — Budowa wielkiego domu akademickiego przy ul. Polnej. CAF — fot. Miedza

Bielsk Podlaski 60 lat temu i dziś

Ob. Róściszew Onaciewicz odnalazł kilka widokówek Bielska Podlaskiego, wykonanych około 60 lat temu. Dwie takie widokówki publikujemy, zamieszczając pod każdą zdjęcie tego samego zakątka dzisiejszego Bielska Podlaskiego.

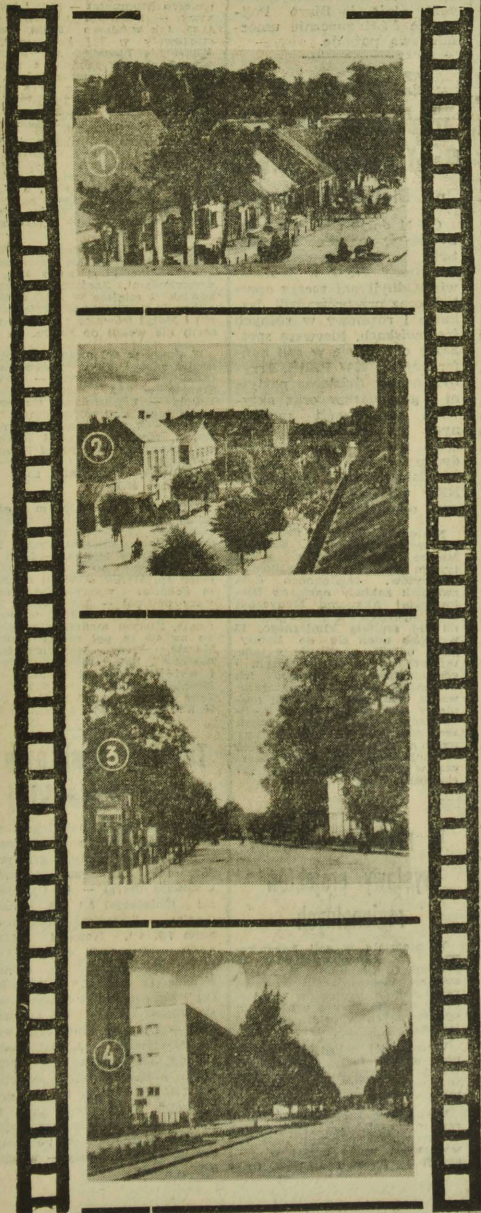
wygląd tego zakątka miasta w dniu dzisiejszym.

● Na zdjęciu nr 3 — ulica 1-Maja przed 60 laty. Na zdjęciu nr 4 — ul. 1-Maja w dniu dzisiejszym.

Porównanie wyglądu miasta w dniu dzisiejszym z okresem sprzed 60-ciu lat jest tak wymowne, iż nie wymaga komentarza.

Reprodukcje starych zdjęć i zdjęcia nowe — wykonał J. LASOCKI

● Na zdjęciu nr 1 widzimy ulicę Mickiewicza (róg ul. Kopernika) przed 60 laty. Zdjęcie nr 2 przedstawia



NASZE ŚWIĘTO PŁONÓW

Tegoroczne wojewódzkie uroczystości dożynkowe, które odbędą się 16 września w Elku, mają szczególną wymowę. Zjadą się tu przedstawiciele kółek rolniczych, kół gospodyń wiejskich, spółdzielni produkcyjnych, PGR i młodzież. Przybędą także przedstawiciele kierownictwa wojewódzkiej partii politycznych i rad narodowych.

Jeszcze w roku ubiegłym, rad narodowych i związku kółek rolniczych oraz rolników i robotników PGR pow. elkickiego podjęta wówczas decyzja stała się programem działania. W wyniku realizacji oddolnie opracowanych planów pracy w PGR i KR, przy aktywnym poparciu i pomocy aktywnego powiatowego, osiągnięto palmę pierwszeństwa w podstawowych założeniach.

Można to zobrazować kilkoma przykładami. Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Prezydium WRN w Białymstoku wyraża serdeczne podziękowanie aktywowi powiatowemu PZPR, ZSL, Frontu Jedności Narodu i Rad Narodowych oraz wszystkim rolnikom za pełne i przedterminowe wykonanie obowiązków dostaw zboża w powiecie kolneńskim.

Powiat kolneński jest pierwszym w naszym województwie, który wykonał roczny plan skupu zboża (z wyjątkiem zboża przewidzianego na reprodukcję i zakontraktowanego) w ponad 100 proc.

Jesteśmy zdania, że obywatelska postawa rolników powiatu kolneńskiego wyrażona w przedterminowej realizacji tych zobowiązań z pewnością zostanie potwierdzona patriotyczną postawą pracujących chłopów innych powiatów naszego województwa.

Zyczymy Komitetowi Powiatowemu PZPR w Kolnie, aktywowi Rad Narodowych i Frontu Jedności Narodu dalszych dobrych wyników w pracy nad wszechstronnym rozwojem powiatu.

Egzekutywa
Komitetu Wojewódzkiego PZPR
i Prezydium WRN
w Białymstoku

Białystok, dnia 14. IX. 1962 r.

Wyszczególnienie	IX.61 r.	10.IX.62	proc. wkazn. wzrostu
stan KR w woj.	1500	1587	106,4
stan KR w pow. Elk	67	81	121
członków KR i KGW w woj.	40940	45998	112,3
członków KG i KGW w pow. Elk	1690	2030	120
zestawów traktorowych w województwie	365	615	168,4
zestawów traktorowych w pow. Elk	34	80	235,3
wartość parku maszynowego w woj.	67,2 mln	107,2 mln	159,4
wartość parku maszynowego w pow. Elk	5,6 mln	13,3 mln	231,4

Nastąpiła znaczna poprawa wyników finansowo-gospodarczych w PGR w ogóle, a w powiecie elkickim w szczególności. Tegoroczne wyniki w pow. Elk są lepsze od ubiegłorocznych o około 13,5 mln zł.

Plony czterech podstawowych zbóż ogólnie szacuje się w tym rejonie na poziomie roku ubiegłego, podczas gdy przeciętnie w województwie są nieco niższe.

Według cztercowego spisu rolnego w powiecie elkickim zmniejszyła się powierzchnia odłogów i ugorów o 11,7 proc. w stosunku do roku ubiegłego, podczas gdy w skali wojewódzkiej nastąpił spadek tylko o 2,5 proc. Kółka rolnicze przejęły tam do zespołowego zagospodarowania 928 ha gruntów PFZ tj. 25 proc. arealu gruntów użytkowanych przez kółka w skali województwa.

ciąg dalszy na str. 3

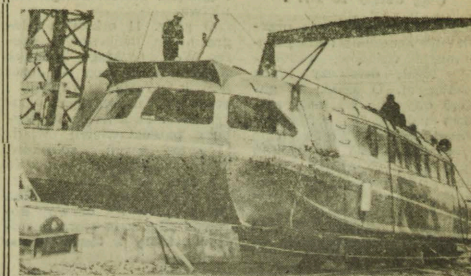
Dożynki wojewódzkie w Elku

Tegoroczne wojewódzkie święto płonów odbywa się w Elku, 16 września, już od wczesnych godzin rannych z megafonów, zainstalowanych na placu dożynkowym i okolicznych ulicach, popłynie

ciąg dalszy na str. 2

Pierwszy radziecki poduszkowiec zbudowany w Leningradzie jest najmniejszym w świecie statkiem pasażerskim tego typu. Statek ten osiąga szybkość 60 km/godz.

CAF



MOWIA PISTOL PRZEDSTAWIAJĄ...

O nagrodach państwowych

Kazimierz Koźniewski w „Polityce” zabiera głos na temat przyznanych niedawno nagród ministra Kultury i Sztuki. (Komunikat o przyznaniu nagród drukowaliśmy także i my w gazecie). Koźniewski pisze, że „Tegoroczna lista nagród budzi... radości i smutki, pochwały i zastrzeżenia”. Zdaniem pisarza środowisko twórcze powinno być i jest zadowolone, że tegoroczne nagrody obejmują ludzi o bardzo różnym warszacie twórczym, że jury nie przejęło się stosowanymi dawniej schematycznymi formułkami.

„Nagrody udzielone Tadeuszowi Brezie i Tadeuszowi Koźniewskiemu, nagrody dla „Młki Joanny od Aniołów” i dla STS-u, nagrody dla filmów dokumentalnych nagroda dla Dejmka i dla warszawskiego teatru filmów, nagrody w dziedzinie muzyki i plastyki, nagroda dla poezji Grochowiaka, mają wymowę jednoznaczna i cenna: akcentują one zasadę naszej polityki kulturalnej — zasadę bogactwa metod twórczych...”

Ale dalej Koźniewski pisze, iż taki wybór jest i wyborem trudniejszej drogi, stwarza okazję do wpywania na listę nagrodzonych dzieł budzących wątpliwości i sprzeczny. Dlatego tyle dyskusji wywołały tegoroczne nagrody. Koźniewski uważa, że w dziedzinie literatury popełniono omyłki a raczej przeoczenia i pisze:

„Tadeusz Breza otrzymał nagrodę wyróżnienia za „Spisową Bramę” i za „Listy hawańskie”. Dlaczego nie za „Urząd”? Choć przecież literatura nasza bardziej potrzebuje zaangażowanych ideowo i współczesnych tematycznie powieści niż najszlachetniejszych nawet reportaży zagranych...”

I dalej autor artykułu pisze: „...istnieje też pewna ilość książek, głęboko zaangażowanych po stronie socjalizmu, których nieobecność na liście nagród budzi nasze zdumienie. Dlaczego pominięto milczeniem „Tren” Bohdana Czechy?”

Dlaczego pominięto milczeniem „Leśne morze” Igora Newerlego? „Krzywe litery” Julii Prejs? „Pół wieku” Jerzego Putramenta? Twórczość Stanisława Wygodzkiego? Twórczość Stanisława Zielińskiego? — by wliczyć kilka pozycji różnorodności wartości. Nie można było nagrodzić wszystkich? Zgoda. Trzeba wybierać! Ale właśnie dokonany wybór dlatego budzi nasze zastrzeżenia, iż na liście nagród znalazły się tylko pozycje absolutnie sprawdzone, nawet już „namaszczone” przy innych okazjach. Koźniewski pisze, że pewna zasada nagradzania pozycji sprawdzonych daje się też zauważyć na liście nagród w dziedzinie filmu i teatru. Na zakończenie autor postuluje poprzeczenie przyznania nagród szeroką publiczną dyskusją na temat kandydujących utworów czy dzieł. (f)

NASZE ŚWIĘTO PŁONÓW

Ciąg dalszy ze str. 1

Rolnictwo eckie uzyskało w br. lepsze wyniki w pogłowiu zwierząt gospodarskich. W ciągu ostatniego roku nastąpił wzrost bydła o 13,6 proc. (w woj. 7,7 proc.), w tym krów o 5,3 proc. (w woj. 3,4 proc.), nastąpił spadek pogłowia koni o 4,6 proc. (w woj. 2,2 proc.). Dostawy mleka do mleczarni w pow. eckim w miesiącu czerwcu były wyższe o 25,6 tys. litrów w stosunku do czerwca ubiegłego roku.

Jak wynika z powyższych danych rolnictwo eckie posiada dobrych gospodarzy, którym należą się słowa uznania. Aktyw i rolnicy tych ziem mogą być dumni z tych sukcesów. Osiągnięcia PGR i KR zadowolowały o tym, że kierownictwo władz wojewódzkich i gospodarze ze wszystkich powiatów zjadają się na uroczystości dożynkowe do Eiku.

Z osiągnięć rolnictwa eckiego jesteśmy zadowoleni wszyscy. Gospodarność naszych rolników na prastarych ziemiach Polski daje najlepszą odpowiedź odwetowcom z NRF, którzy 23 lata temu z nienawiścią rzucili się na nasz kraj. Wyniki produkcyjne rolnictwa rejonu EGO mogą być przykładem dla wielu powiatów naszego województwa. Na ziemiach okupowanych niegdys przez Niemców, a wyzwolonych raz na zawsze 17 lat temu przez Armię Radziecką i Odrodzone Wojsko Polskie, osiedli na stałe przeważnie ludzie młodzi, najbardziej prężni fizycznie i zdolni do pracy. 45,6 proc. mieszkańców rejonu EGO, to młodzież do lat 18-tu. Twórcza działalność mieszkańców tych

ziem przyczynia się do pomnażania dóbr materialnych, a tym samym do wzrostu potęgi naszego kraju w rodzinie państw socjalistycznych, stojących na straży pokoju.

Na tegoroczne wojewódzkie święto płonów przychodzi z znacznym dorobkiem kółka rolnicze. Na przestrzeni ostatniego roku wzrosła ich siła oddziaływania na wieś, na organizację pracy w rolnictwie. W wyniku ich działalności coraz śmiejle wkracza na wieś postęp techniczny, a ponad 2000 osób zdobyło już zaszczytny zawód traktorzysty, mechanika, księgowy. Jest to dopiero początek wielkiego programu mechanizacji rolnictwa. Dobrą działalność kółek rolniczych i kół gospodyń wiejskich zawdzięczać możemy aktywnej działalności ludzi pracujących w tych organizacjach — rolników, kobiet i społeczników wiejskich. Dzięki ich przykładowej pracy wieś białostocka z roku na rok skutecznie walczy z chwastami i chorobami roślin, znacznie lepiej wykorzystuje nawozy sztuczne, kwalifikowane ziarno siewne. Coraz więcej członków kółek sięga po rezerwy produkcyjne, wykorzystując torf do nawożenia gleby, poprawia strukturę, wapnując zakwaszone pola. To wszystko przyczynia się do zwiększenia produkcji rolnej, do wzrostu towarowości naszego rolnictwa i zamocnienia członków kółek rolniczych.

Chłonkowie KR, dostrzegają pewne trudności paszowe. W br. pobudowali około 2000 trwałych silosów zwiększając w ten sposób ich stan do ponad 7 tys. sztuk. W silosach trwałych i w innych

zbiornikach rolnicy przygotowują znacznie większe ilości kiszonek dla inwentarza. Kółka rolnicze przejmują od państwa coraz więcej gruntów PFZ. Przy pomocy traktorów i maszyn, coraz lepiej na nich gospodarują, przysparzając krajowi więcej płodów rolnych.

Byłoby wielką przesadą gdybyśmy powiedzieli, że wszystko „idzie gładko”, że wszystkie kółka dobrze pracują i wykorzystują postawione do ich dyspozycji środki. Jest jeszcze pewna część kółek nie wykazujących inicjatywy. Jest też sporo rolników, którzy nie należą do naszej organizacji. Nierzadko spotykamy nawet i takich, którzy potrafili wszystko krytykować i stale narzekać, że kółko nie chce im wykonać pracy przy pomocy traktorów i maszyn, że agronom im nie pomaga, ale sami stoją na uboczu, zamiast włączyć się do aktywnej działalności.

Warto, aby nasi rolnicy wyciągnęli właściwe wnioski z przemówienia tow. Władysława Gomułki na Centralnych Dożynkach. Słuszne słowa krytyki pod adresem naszego rolnictwa za słabe tempo podorywek, za siarolnictwo w plachty, winny znaleźć właściwe odbicie w działalności służby agronomicznej i szerokiej rzeszy rolników, a szczególnie członków kółek rolniczych, którzy muszą sami przestrzegać zasad agrotechniki i przywoływać do porządku tych sąsiadów, którzy uchylają się od tych zadań.

Jesteśmy w okresie siewów jesiennych. Trzeba zrobić wszystko, by zgodnie z planem, rolnicy siali ziarnem kwalifikowanym i przy pomocy siewników. Kółka powinny uzupełnić swój park maszynowy, by zabezpieczyć pomoc niezrzeszonym rolnikom. Nie jest tajemnicą, że dotychczas plachty w około 60 proc. stosują siew z plachty. Jaka przynosi szkoda sobie i państwu nie zawsze zdają z tego sprawę.

Można tu dać skromne obliczenia. Woj. białostockie uprawia kłosowe na powierzchni około 650 tys. ha, z tego obsiewa z plachty około 390 tys. ha. Przyjmując, że na każdy hektar rzutowo wysiewa się 20 kg ziarna mniej, to straty sięgają przeszło 68 tys. ton zboża tj. mniej więcej tyle, ile wynosi roczny plan obowiązkowych dostaw.

Sprawa ta jest przykra, za którą musimy się wstydić razem z naszymi gospodarzami. Taki stan istnieć nie może. Trzeba opracować plany wykorzystania wszystkich siewników, znajdujących się w terenie tak, aby każdy z nich był używany do siewu przez cały okres w oznaczonym terminie agrotechnicznym. Trzeba łamać przestarzałe nawyki różnymi sposobami: poradą, przekonaniem, a w ostateczności — karaniem za marnotrawstwo zboża, wtedy, gdy o czwartki bochenek chleba znajdujący się na stole polskiej rodziny pochodzi z importu.

Należy żywić nadzieję, że 1500 rolników z naszego województwa biorących udział w Centralnych Dożynkach w Warszawie, że wszyscy światli rolnicy oraz służba agrotechniczna związków kółek rolniczych i rad narodowych przyczynią się do tego, aby słowa tow. Gomułki zostały wprowadzone w czyn. To przysporzy naszemu rolnictwu pożytku i sławy oraz więcej chleba dla kraju.

Najlepsze wyniki produkcyjne w roku przysyłym zadowolonym, w jakim powiecie odbędą się kolejne wojewódzkie dożynki.

JÓZEF RODZIK
prezes WZKR

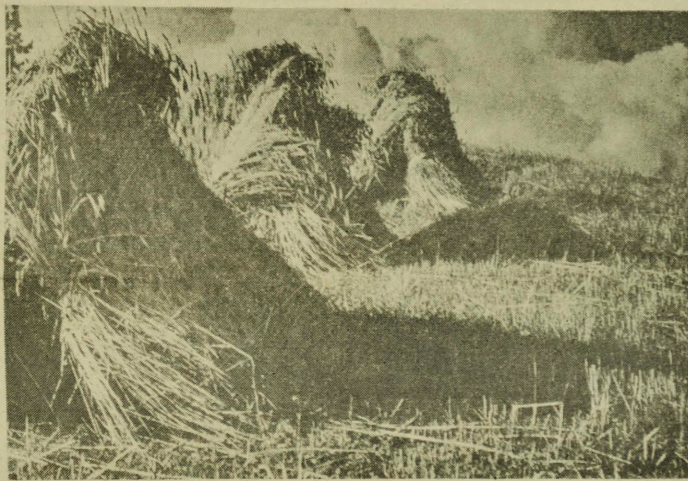


foto. E. Hartwig

Rozmowa z aktywistą

„PO STAREMU” wszystko było proste: odpowiednia instancja partyjna decydowała, jaka sprawa ma być załatwiona, zobowiązywała właściwych towarzyszy do realizacji postanowień, później ewentualnie analizowała wykonanie. Prawda — decyzja poprzedzona była dyskusją, prawda — podejmowało się ją w oparciu o opinie kompetentnych towarzyszy, po wszechstronnej analizie słuszności takiego właśnie rozwiązania. A fakt pozostał faktem: „partia decydowała” w sprawach większych i małych, ważniejszych i błaższych. I to właśnie było dla wielu towarzyszy wyrazem sprawowania przez partię jej kierowniczej roli. „Po nowemu” — sprawa jest bardziej skomplikowana. Bo przecież „partia decyduje” dalej. To znaczy nadal sprawuje w naszym życiu — i politycznym, i gospodarczym, i społecznym — kierowniczą rolę. I nie tylko ogólnie — wytyczając podstawowe zasady, ale także i konkretnie zajmując się taką, czy inną sprawą ważną dla zakładu, dla miasta, dla powiatu.

A przecież „po nowemu”, to jest „po nowemu”. Różnica zawarta jest w jakości, w charakterze kierowania. Od administracyjnego niemal zarządzania, od decydowania za instytucje, za różnego rodzaju organizacje — przechodzi się do ogólnej troski o słuszność posunięć, do inspirowania i pomagania. Od prowadzenia za rączkę do pobudzania szerokiej inicjatywy.

To się tak łatwo pisze. I teoretycznie każdy godzi się ze słusznością kierowania „po nowemu”. Ale w praktyce sprawa jest trudniejsza z różnych względów.

Na każdej niemal konferencji partyjnej wypytywał w dyskusji ten problem. Sprzecznicy między postulatami czy nawet decyzjami instancji partyjnej, a posunięciami takiej czy innej instytucji, pracującej na tym samym terenie. — „Wiec jak to jest, towarzysze — pytał dyskutant —

czy w tej instytucji nie ma członków partii? Czy ich nie obowiązują decyzje instancji?”

Kiedy sprawę badano głębiej, okazywało się często, że decyzja instancji, być może słuszna z punktu widzenia miejscowych interesów i dążeń, w czymś tam była sprzeczna z poleceniami władz zwierzchnich tejże instytucji. Jasne, że w tej sytuacji nie mogła wejść w życie.

Ale czasem nie ma sprzeczności w założeniu, a mimo to postulat instancji nie jest realizowany. Można w każdym podobnym wypadku zastanowić się: czy w ogóle potrzeba było zaangażowania się instancji w tę sprawę? Przecież właściwie zasadą pracy partyjnej jest ogólne, polityczne kierownictwo, a do rozstrzygnięcia konkretnych spraw są odpowiednie instytucje, działające zgodnie z polityką partii. Polityczne kierownic-

przewodniczącym Rady Robotniczej. — „Miałem wówczas — wspomina — żal do poprzedniego sekretarza KZ, że za dużo spraw załatwiał się bezpośrednio w Komitecie, i to takich, które mogła załatwić Rada. Teraz, gdy zostałem sekretarzem KZ, postępuję tak samo jak mój poprzednik”.

Dlatego? Trochę ze względów formalnych: w sprawozdaniach do instancji partyjnej trzeba pisać o inicjatywach i akcjach partii, a nie o sprawach, którymi zajmuje się Rada. Ale chyba przede wszystkim ze swego poczucia własnej odpowiedzialności. Tylko... czy ta odpowiedzialność nie ciąży się z brakiem zaufania w umiejętności, w energii, w ofiarności innych?

A właśnie zaufanie jest zasadniczym elementem właściwego pojmowania kierowniczej roli partii. Zaufanie — i do członków

„Po nowemu” — sprawa złożona

two partii, to nie ingerowanie z zewnątrz — to oddziaływanie poprzez członków partii, którzy pracują w tych instytucjach czy są aktywistami takiej lub innej organizacji. Zespoły partyjne na przykład w radzie narodowej, czy organizacja partyjna np. spółdzielni — oto właściwe forum dla zwrotienia uwagi przez instancje, że coś trzeba zmienić, że coś trzeba naprawić.

Umiejętność kierowania, to także umiejętność ufania ludziom, odpowiedzialnym za własny odcinek pracy, umiejętność eliminowania spraw drobnych, a przede wszystkim umiejętność nie angażowania osobistych ambicji („kto tu rządzi!” w kwestie nieistotne).

Faktem jest jednak, że kierować „po nowemu” jest po prostu trudniej. Przypomnę tu doświadczenie jednego z sekretarzy Komitetu Zakładowego, który poprzednio był

partii zajmujących odpowiedzialne stanowiska w różnych instytucjach czy kierujących pracą organizacji społecznych, i do bezpartyjnych kierowników, i — po prostu — do społecznych inicjatyw, do rozważli i uczciwość „zwyyczajnych ludzi”.

To się znów tak łatwo mówi: zaufanie. Ale czy zaufanie może być dla działacza przeciwstawieniem jego własnej odpowiedzialności? Czy może go zwolnić od konieczności osobistej decyzji? Czy wreszcie temu, że wciąż jeszcze w różnych sytuacjach, instancja partyjna podejmuje decyzje za inne, samodzielnie przecież i uprawnione do decydowania ognia, winni są tylko działacze partyjni?

Nie ma co ukrywać — praktyka „uzgadniania” z partią różnych drobnych, nieistotnych spraw podtrzymywana jest najczę-

ściej nie przez instancje, a przez tę drugą stronę. To rzeczywiście wygodniej — nie decydować na własną odpowiedzialność, podprzeć własną opinię „poparciem partii”.

Ale nie podceńmy wszystkich o wygodnictwo czy assekurację. Sztuka kierowania i decydowania jest bodajże najtrudniejsza w ludzkim działaniu. Nie tylko dla aktywistów partyjnych. Także i dla wszystkich kierowników. Tylko — bez umiejętności decydowania samemu, nadzorliwi uzgadniać nigdy nie zdobędą aurytetytu ani dla siebie, ani dla instytucji, którą kierują.

Zmiany form i charakteru kierowniczej roli partii, są tylko jednym z elementów szerokiego procesu aktywizacji mas, wszechstronnego rozwoju inicjatyw społecznej, pogłębiania się samorządności i samodzielności różnych ogniw naszego życia.

O postępie tego procesu decydują różne bodźce. I „odgórne” decyzje władz partyjnych i państwowych, i „odolne” inicjatywy, i postulaty, i wreszcie konkretne sytuacje, wywołujące przecież i uprawnione do samodzielnego działania.

„Nowe” w kierowaniu przez ognia partyjne życiem zakładu, wsi, miasteczka, nie może być ujęte w żadne „odgórne” rozporządzenia. Nie można wydać rejestru spraw, o których powinna i o których nie powinna decydować instancja partyjna. Ani „zakazać” poszczególne kierownikom „uzgadniania” np. z sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej spraw, które chce uzgodnić.

„Nowe” kierowniczej roli partii powstaje i umacnia się wszędzie, gdzie pogłębia się i rozwija proces demokratyzacji, społecznej aktywności i inicjatywy. I świadomość tego procesu jest jedyną, a w każdym razie decydującą — busolą dla właściwego pojmowania kierowniczej roli partii. I przez działaczy partyjnych, i przez wszystkich, którzy uznają w partii kierowniczą rolę polityczną.

S. GRABOWSKA

Dziś zamieszczamy drugi fragment notatek znalezionych w Woźnejwsli. Nieznany autor notatek, ukrywający się przed władzami hitlerowskimi, kreśli charakterystyczne obrazki sytuacji we wsi w roku 1943.

27. II. — sobota
Nigdy nie zapomnę dziśszego dnia, ze względu na M. Sytuacja groźna. Wczoraj zabito w lesie Piotrowskiego z Rajgrodu. Spodziewamy się rewizji.

7. III. — niedziela
Dziś w noc byli tu żandarmi beldowskiej i wespół z tutejszymi pojechała gdzieś na obławę.

10. III. — środa
Wczoraj było gestapo. Ruch policjantów na drogach wzmożony. Wszystko podobno z racji ucieczki z obozu jeńców — syna Stalina.

11. III.
I jeszcze o pogotowiu żandarmów. Wedle objaśnienia udzielonego policjantom w Rajgródzie, poszukuje się oficerów, którzy uciekli z frontu oraz 36 urzędników z Białegostoku, którzy kryją się. Obstawione są wszystkie skrzyżowania oraz rogatki miejskie i kontrola trwa dzień i noc.

12. III. — piątek
Wczoraj pierwszy raz stawił się siewi w rozwałach lodowych. Mieliśmy 4 kg,

między innymi leszcza, jaźnia i szczupaka.

20. III. — sobota
W tych dniach wywieziono Grady zamieszkałe przez Rosjan. Na wschodzie w dalszym ciągu jak w kotłach. Na zachodzie seria nalotów brytyjskich na Zagłębie Ruhry. Na Kaukazie walki w rejonie Kubana również.

23. III. — wtorek
Coraz częściej dają się odczuwać skutki demoralizacji wojennej. Samogonki nie brakują, były pretekstem do okazji, a z niej powstaje kłótnia i dobrze, jeśli się skończy na tak zwanym mordobiciu, bo bywa gorzej, aż do zabójstwa włącznie. Niemcom to wszystko idzie na rękę, toteż ucale nie karzą za zabójstwo, byłoby Polaka i nie z broni. Ludzie ogromnie się rozpiłi, mimo że litr kosztuje 15 marek, ale że każdy ją pedzi, więc pieniędzy nie brakuje.

1. IV. — czwartek
W Augustowie gestapo coś „wycochało”. Mówią o 36

aresztowanych, w tym i las. Odezwa była podpisana przez „Komitet Obrony Ludności Cywilnej”.

9. IV. — piątek
Pogoda fatalna. Zimno, przelatyje śnieg. Po wsi chodzą żandarmi, aby znieść ogrodzenie na posterunek. Przetłem w ten sam sposób zbierały deski i belki na budowę schronu. W Augustowie wywieziono kilkanaście rodzin.

20. IV. — wtorek
Niedobrze się zapowiada. Wydają paszporty. Po drugie — lada chwila nastąpi branka do Prus. Mówią o całkowitym wywiezieniu młodzieży od 7 do 23 lat.

21. IV.
Był dziś pożar. Branka na roboty przedstawia się tak, że na komisję zabierają 19, 20 i 21 rocznik chłopców. Mają oni podpisać zobowiązanie na dwa lata.

3. V. — poniedziałek
Jak grzyby po deszczu rośnie partyzantka. W niedzielę pojawiły się odezwy wzywające do uchylania się od branki do Prus. Wzywają się młodzież do pójścia w

Stoczek a Beldą, gdzie mieści się komisariat żandarmów. Strzelali w górę, chcąc zabić Niemców do siebie, ale nikt się nie pokazał.

9. VI. — środa. 1943
Za Grajewem zabito żandarma. W związku z tym uwięziono 15 zakładników z okolicznych wsi i nalożono 15.000 marek kontrybucji. Z Woźnejwsli złapano niejakiego Mierzejewskiego, który przyciśnięty, wydaje wszystkie co wie. Z jego powodu aresztowano 2 polskich policjantów i innych ludzi, pod zarzutem pędzenia wódki. Robię żaki.

13. VI. — niedziela. Zielenie Świąta.
W tutejszym posterunku żandarmi obspują wszystkie ściany i sufity piaskiem. Widocznie Hitler postawił wszystko na jedną kartę i użycie gazu.

Wyposażono obecnie ogłoszenie, w którym się mówi, że jakkolwiek rząd polski utracił całą Europę w straszną wojnę, to jednak rząd niemiecki nie chce za to mieć na Polakach, wymaga jednak postuszeństwa dla swoich praw i wzorowego wypełniania przez ludność nalożonych na nią obowiązków.

9. V. — niedziela
Zle jest z ubraaniem i obuwem. Dotychczas sytuację ratowała bawełna ze składki, taśmiarni w Grajewie, obficie zaopatrzonego przez Rosjan. Ale dziś już i ona jest na wyczerpaniu. Funt bawełny kosztuje przeszło 100 marek, a funt jedwabiu 50 — marek.

Ludzi zganiają do roboty. O robotę zresztą mniejsza, chodzi głównie o traktowanie przy robotach. Jest na posterunku żandarm Hell, zwany pospolicie „Grubym”. Ten potrafi bez powodu obić zwióciwka, odwrócić się i trzasnąć się ze śmiechu. Ale i rajski dotychczas horyzont zycia żandarmów zasnuła ciemna chmura — partyzantka. My nie wiemy dotychczas dokładnie co to za ludzie, w czym działają, interesie. Jedno jest tylko pewne, stanowią dywersję skierowaną przeciwko Hitlerowi. Żandarmi, skoro ujrzą tylko nieznaną taksówkę lub żołnierza, natychmiast zamykają się w szkole i wysyłają na zwłady polskiego policjanta. Wczoraj podobno w Augustowie wjechał konny oddział w mundurach gestapo i obrabował skład umundurowania. W Grajewie natomiast Niemcy dokonali w nocy aresztowań przeważnie wśród inteligencji. Części udało się uciec.

15. V. — sobota
Partyzantka dokonała ostatnio napadu na posterunek w Białaszewie koło Grajewa. Wobec tego, że posterunek usiłował stawić opór, zabito 2 Niemców i 4 Polaków.

2. VI. — środa
We wsi znówu poruszenie. Dziś odjechał wyznaczony na wyjazd do Prus. Tymczasem po wsi chodzi już wieść o mającym nastąpić poborze roczników od 14 do 20 lat.

5. VI. — sobota
Dziś była M. W polityce dziełem wielkiego znaczenia jest rozwijanie trzeciej Międzynarodówki.

We Lwowie tworzą Niemcy dywizję strzelecką ukraińską „SS Galicja”.

W tych dniach partyzantka z kuchnią polową pojawia się w zagajniku między

staniem a Beldą, gdzie mieści się komisariat żandarmów. Strzelali w górę, chcąc zabić Niemców do siebie, ale nikt się nie pokazał.

9. VI. — środa. 1943
Za Grajewem zabito żandarma. W związku z tym uwięziono 15 zakładników z okolicznych wsi i nalożono 15.000 marek kontrybucji. Z Woźnejwsli złapano niejakiego Mierzejewskiego, który przyciśnięty, wydaje wszystkie co wie. Z jego powodu aresztowano 2 polskich policjantów i innych ludzi, pod zarzutem pędzenia wódki. Robię żaki.

13. VI. — niedziela. Zielenie Świąta.
W tutejszym posterunku żandarmi obspują wszystkie ściany i sufity piaskiem. Widocznie Hitler postawił wszystko na jedną kartę i użycie gazu.

Wyposażono obecnie ogłoszenie, w którym się mówi, że jakkolwiek rząd polski utracił całą Europę w straszną wojnę, to jednak rząd niemiecki nie chce za to mieć na Polakach, wymaga jednak postuszeństwa dla swoich praw i wzorowego wypełniania przez ludność nalożonych na nią obowiązków.

9. V. — niedziela
Zle jest z ubraaniem i obuwem. Dotychczas sytuację ratowała bawełna ze składki, taśmiarni w Grajewie, obficie zaopatrzonego przez Rosjan. Ale dziś już i ona jest na wyczerpaniu. Funt bawełny kosztuje przeszło 100 marek, a funt jedwabiu 50 — marek.

Ludzi zganiają do roboty. O robotę zresztą mniejsza, chodzi głównie o traktowanie przy robotach. Jest na posterunku żandarm Hell, zwany pospolicie „Grubym”. Ten potrafi bez powodu obić zwióciwka, odwrócić się i trzasnąć się ze śmiechu. Ale i rajski dotychczas horyzont zycia żandarmów zasnuła ciemna chmura — partyzantka. My nie wiemy dotychczas dokładnie co to za ludzie, w czym działają, interesie. Jedno jest tylko pewne, stanowią dywersję skierowaną przeciwko Hitlerowi. Żandarmi, skoro ujrzą tylko nieznaną taksówkę lub żołnierza, natychmiast zamykają się w szkole i wysyłają na zwłady polskiego policjanta. Wczoraj podobno w Augustowie wjechał konny oddział w mundurach gestapo i obrabował skład umundurowania. W Grajewie natomiast Niemcy dokonali w nocy aresztowań przeważnie wśród inteligencji. Części udało się uciec.

15. V. — sobota
Partyzantka dokonała ostatnio napadu na posterunek w Białaszewie koło Grajewa. Wobec tego, że posterunek usiłował stawić opór, zabito 2 Niemców i 4 Polaków.

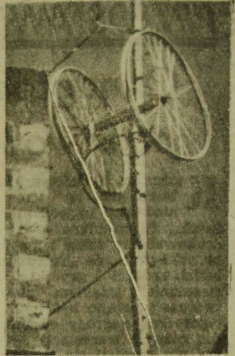
2. VI. — środa
We wsi znówu poruszenie. Dziś odjechał wyznaczony na wyjazd do Prus. Tymczasem po wsi chodzi już wieść o mającym nastąpić poborze roczników od 14 do 20 lat.

5. VI. — sobota
Dziś była M. W polityce dziełem wielkiego znaczenia jest rozwijanie trzeciej Międzynarodówki.

We Lwowie tworzą Niemcy dywizję strzelecką ukraińską „SS Galicja”.

W tych dniach partyzantka z kuchnią polową pojawia się w zagajniku między

Rower w roli anteny



Nikogo z mieszkańców Gołuburn (Australia) nie zdziwiło ogłoszenie o treści: „Kupię używany rower”. Kiedy ogłoszenia takie zaczęły pojawiać się dziesiątymi, reporterzy postanowili zbadać przyczynę masowego kupowania starych rowerów. Okazało się, że ludność miasteczka dokonała ciekawego odkrycia. Kółka roweru umieszczone na szczycie telewizyjnego masztu (patrz zdjęcie) pozwalają „ścignąć” obraz z wielkiej odległości. Pewien fachowiec z dziedziny telewizji stwierdził, że role anteny mogłoby z powodzeniem spełniać metalowe łóżko. Jednak ludność nie bardzo wierzy w powiniennok fahowca i nadal skupuje rowery. (wp)

Energetyczna gruzińska kaskada

Do tych pięknych górskich kole Gruzji, ciągnących się wśród nieprzebytej lasów — docierały dotąd tylko rzeki rzeki Pszysz i Bzyp.

Ale już wkrótce rzekę Pszysz przegradzi olbrzymia tama wysokości 300 m tworząc zbiornik, który pomieści 1.300 mln metrów sześciennych wody. Obok tamy zbuduje się elektrownia wodna.

Nieco dalej, w dolce rzeki Pszysz, przy jej ujściu do rzeki Bzyp, również zbudowana zostanie tama, zbiornik wodny oraz hydroelektrownia.

W ten sposób stworzy się energetyczna kaskada, która całkowicie przeobrazi krajobraz tego niedostępnego dla skazawki ziemi gruzińskiej. Przejazdy pniegiem autostrada, za jej brzegach zbiorników wodnych zbuduje się sanatoria i domy wypoczynkowe. (APN-AB)

W Charkowie odwiedziłem także kombinat produkujący płyty betonowe, z których montuje się późnie domy. Kombinat w okresie dwunastu miesięcy „wystawił” około stu domów (liczących od 40 do 80 mieszkań). Ciekawe, że poszczególne płyty wykłada się już w zakładzie specjalnymi płytami cementnymi (jak mnie zapewniano — b. tani sposób). Odpada później konieczność tynkowania.

Sprawia to, że elewacje są ładne i jakoś naturalnie wtopione w stepowy krajobraz okolicy (bo te trzy osiedla — dosiwnie! — powstają tam, gdzie kończy się stary Charków, a zaczyna step). Kolonie budynków są przekazywane razem z cegłownicami, na których znajdują się nie tylko kawałeczki, piaskownice, ale także drzewa, kwiaty, zieleni się trawa. Wszystko to stwarza przyjemne złudzenie, że poszczególne budynki nie są do siebie podobne. A przecież — typowe, jednakowe!

Tyle z Charkowa. Za tydzień z Zaporozia.

STANISŁAW SWIEREK

Przypomnienie...

20 dni w Kraju Rad (2)



Komfortowy samolot odrzutowy „Tu-104” pozwoli obniżyć swój lot. Za chwilę wylądaje na charkowskim lotnisku. Korzystam z okazji, że siedzę obok okna i zerkam na ziemię. Wyraźnie już widać panoramę miasta. Wysokie kminy fabryczne, kilkupiętrowe budynki w centrum miasta, a naokoło to nace w zieleni parterowe domki — osiedla robotnicze. Pięknie wygląda z wysokości trzech tysięcy metrów miliony Charków, pierwsza stolica radzieckiej Ukrainy (do roku 1934).

Charków liczy sobie dokładnie trzydziści lat. Założony w połowie siedemnastego wieku, miał za zadanie powstrzymywanie najazdy krymskich Tatarów, którzy często nekali ukraińskie rubieże. W połowie siedemnastego wieku gród położony nad brzegami dwóch rzek — Charkowa i Lopywa — liczył zaledwie 2.000 mieszkańców. Po stu latach stał się już ważnym punktem handlowym na Ukrainie, a dzisiaj...

Właśnie, dzisiaj! Dzisiejszy Charków to jeden z największych ośrodków przemysłowych oraz kulturalno-naukowych nie tylko na Ukrainie, ale również w Związku Radzieckim. Co pięć minut z taśmy w Charkowskiej Fabryce Traktorów schodzi nowy ciągnik. Tylko ten jeden zakład produkuje więcej traktorów niż Francja i Włochy razem wzięte! Ciągniki z marką „CHTZ” zobaczyć można na polach trzydziestu krajów czterech kontynentów. W roku 1961 z taśmy monażowej zszedł milionowy traktor!

Trudno wylczyć wszystkie wyroby zakładów znajdujących się w Charkowie. A więc dla przykładu: traktory, silniki elektryczne, agregaty-giganty dla zakładów metalurgicznych, obrabiarki, tkaniny, a także nadzwyczaj smaczne (próbowałem) cukierki i czekoladki. Gdy będziecie w Charkowie i zechcecie sprząć o to, co wytwarzają tutejsze zakłady przemysłowe, radzę wam lepiej sprząć, czego się... nie wyrabia w Charkowie. Serio!

Tak, ale opowiadam o traktorach, czekoladkach, a prawie nie jeszcze nie powiedziałem o samym mieście. W czasie ostatniej wojny Charków został poważnie zniszczony. Wystarczy tylko nadmienić, że straty poniesione przez miasto sięgały astronomicznej wprost sumy — trzydziestu miliardów rubli! Obecnie Charków jest już całkowicie odbudowany i (o tym nie można zapominać) przebudowany.

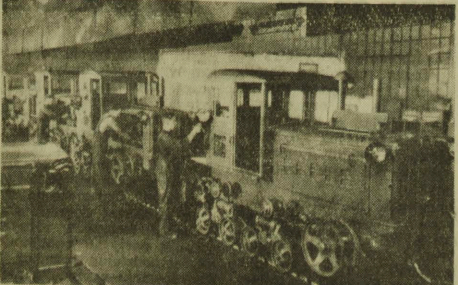
Centrum miasta stanowi Plac Dzierżyńskiego, jeden z największych placów na świecie (o innych „naj” będzie jeszcze mowa w dalszej części reportażu). Wszystkie budynki, znajdujące się przy Placu Dzierżyńskiego, zostały wybudowane w ostatnich latach, między innymi odznaczające się ciekawą, oryginalną architekturą budynki uniwersytetu oraz hotelu „Charków” (superkomfortowego). Piękne budynki wyrosły również przy innych placach: Róży Łuksemburg, Tiewieliewa oraz Proletariackim.

Charków jest ważnym węzłem komunikacyjnym. Właśnie tutaj przecinają się

dwie ważne arterie: „Północ-Południe” oraz „Wschód-Zachód”. Obie magistrale zostały całkowicie przebudowane. Przez Charków co roku przejeżdżają rzesze turystów i wczasowiczów, udających się z północnych rejonów Związku Radzieckiego do kaukaskich i krymskich kurortów. Wielu z nich „tranzystem” zatrzymuje się, oczywiście, na kilka dni w Charkowie.

Wspomniałem już o tym, że przepięknie wygląda panorama miasta z wysokości trzech kilometrów. Rzuci się w oczy przede wszystkim zielen. W ostatnich latach charkowianie posadzili w swoim mieście ponad trzy miliony drzew i krzewów. Na wiosnę na ulicach, skwerach i placach Charkowa pojawiają się miliony kwiatów. W samym środku miasta znajduje się Park im. Tarasa Szewczenki, ulubione miejsce spacerów i wypoczynku charkowian.

W 24 wyższych uczelniach



NA ZDJĘCIU: W Charkowskiej Fabryce Traktorów.

Merkuriusz Bielski

z okazji 900-lecia tego grodu imprymowany

W Bielsku powstał Komitet Rewolucyjny

Lotem błyskawicy rozeszła się wieść o utworzeniu na wyzwolonych terenach przez Armię Czerwoną pierwszego w dziejach naszego narodu rządu robotniczo-włóścińskiego — Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. Na czele jego stanęli wierni synowie Ojczyzny

wielcy rewolucyjniści — Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Feliks Kon, Edward Próchniak i Józef Unszlicht.

Również w naszym mieście zorganizowany został Komitet Rewolucyjny, którego siedziba mieści się w Ratuszu. Pracami Komitetu kierują byli członkowie SDKPiL i PPS-Lewicy, a obecnie członkowie Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.

Sierpień, 1920 r.

Z KRONIKI NAUCZYCIELA

„Od pewnego czasu daje się zauważyć silny ruch wśród najmłodszej młodzieży. Ruch ten przybiera formy „majówek” i gier w plikę nożną. Przyczyną tego ruchu tkwi — zdaje się — w działalności komunistycznej. Ruch ten przybrał o tyle na sile, że w sąsiednim Rajsku rozpoczęły się rozruchy masowe przeciwko państwu pod hasłem nie płacenia podatku. W pierwszym dniu policja nie mogła sobie dać rady w tłumieniu rozruchów, które przybrały na sile, ponieważ szły na pomoc wezwane z sąsiednich wiosek tłumy młodzieży, a przeważnie młodzieży, zaalarmowanych przez specjalnie przysyłanych gonców. Dopiero silne oddziały policji przywróciły porządek. Rok 1920.

Grodu nowego założenie

Z miasta Drohiczyzna nad Bugiem rzeką leżącego donoszą nam, iż w miejscu gdzie się drogi z Litwy do Polski y z Rusi do Polski krzyżują nad rzeczką niewielką Białą kniaz Jarosław zwany Mądrym gródek obronny ufundować kazał, który to gródek od rzeczki Bielskiem nazwano. Powiadają też, iż wedle gródka onego ludzie się już osiedlać poczeli, poniekąd tedy mniemają, iż być może naisto gród tu wyrosnąć, a to dla tey przyczyny, że mnogoci kupców temi drogami przeciąga.

Sam gródek choć obronny drewniany iest, śród mokradeł y ogarzelisk sytuowany na niewielkim wzgóreczku napoły przez wołów kniazia Jaroslawa usypanym. Służyć on będzie y przeciw Jarwingom y przeciw Litwinom, którzy się w te strony wciąż śmieley zapuszczają. Iesli tedy w pierwszy potrzebie gródka onego nie zetrą, iesli naisto ludzi się w tey guszey więcej osiedli, to y być może iże tu gród wyrosnie. (1038)

Niezwali od wytyw

Kupcy, rajcy y cała społeczność miasta J. K. Mości Bielska Podlaskiego do stóp tronu królewskiego prośbę pokorną zanosili, iżby im było wolno wytystować miasto Bielska z rąk księcia Mikołajce Radziwiłła wykupić y takowe we własnym posiadaniu na wieczne czasy posiadać. Pierwey ieszcze kupiec bielski Fedko Siehieniewicz owe wytystowanie sam wykupić pragnął y iż się był nawet z księciem o sumnę domówił, wszelako po namowach rajcom swe prawa ustąpił y nawet 400 kóp groszy litewskich pożyczyl, którego to ekspensu kassa mieyska sama ponieść nie mogła.

bielskich, świadczący, a miastu zdaie się wróżyć przyszłość wspaniałą. 1534

Tak tedy Bielsk pierwey niżli insze miasta spod władzy się wytywoliło, pierwey nawet niżli Warszawa, gród na Mazowszu stary y stawy, stolica księstwa mazowieckiego. O wielkim to bogactwie, y zapobiegliwości mieszczan

Nikczemne zbiory w folwarku hołowieckim

Przybyła roku tego Komisya królewska po dokonaniu lustracji w folwarku tuż uedle miasta Bielska położonym — Hołowiecku, po wymiocyeniu y pobraniu próby, orzekła iż zbiór latosi wielce iest nikczemny. A to dla tey przyczyny, iż z iednej posianey beczki pszenicy zimzey ledwie niewiele ponad beczkę namłóconno, z beczki żyta — zebrano trzy beczki, z uysianey beczki owsa — półtory. Nieco lepiej iarka obrodziła y ięczmiela, ale y te niewielkie, iesli się zważy, iż z iednego posianego ziarna tak iarki iak y ięczmienia ledwie ośm zebrano.

7 Novembra, 1576

prace przy cięciu drzew, spalwie onych, zwóce, przy wnoszeniu mostów, kładzeniu bruków, fabryce budowli bez niyakiey placicy, bez darowania choć dnia pańszczyzny, choć tyfna czynszu musiel wykonac chłopci okoliczni y mieszcianie bielski! Ciezar to nie mały zważywszy, iż y do tey pory znosiłiśmy wielkie uciemyżenie.

Czyż tedy dziwnym się komu zdać może, iż chłopci po wielu wsiach roboty na pańskich zaniechali, po wielu inszych zgola za siekiery a kosy pochwytywszy siuzbę folwarczną i urzędników przepędzili?

Dozilo więc y do krwi rozlewu, a do gwaltów niemalnych, aż się wreszcie sprawa o króla oparła y ten miast poddane swoje bronili, surowo ich powielokrot napominal, iż iesli woli siostry tego nie wypelnia, iesli urzędników iey nadal dopuszczac do folwarków nie beda, tedy wysoko ku poskromieniu zbuntowanych przysli. Poszła tedy sprawa do sadu Referendaryi Koronney, czyli iednak chłopci y mieszcianie bielscy coś na tym zyszcą — nie wiedziac.

Naypewniey zakończy się tak, iako iuz y za małżonka pani Izabelli, Jana Klemensa Branickiego bywalo, kiedy to A. D. 1759 do wielkich rozuchów w całym starostwie y leśnictwie bielskim doszlo. Wówczas to y sam Branicki, młodzik ieszcze, z woiskiem swoim na bielszczan chadzal y zacego Iwana Buraka 390 kópów onemu zafundynowawszy — zabil. W rebely onych chłopci z tych wsiów brali udział: Berezowa Stara, Zostakowa, Korytyska, Osówki, Burza, Morze, Dubica, Mochinatowa, Stok, Hyta, Kuraszewo, Witowa, Berek, Jagród, Korno Stare.

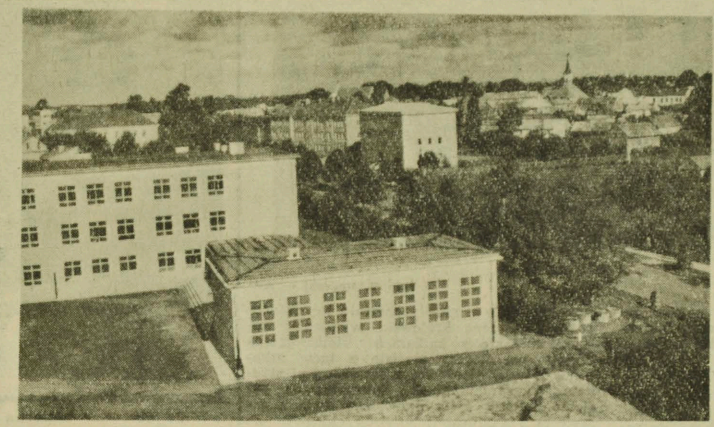
Panujący wówczas król August II po wielu skargach podanych nie tylko się do ich zaloby nie przychylił, ale ieszcze woiska obiecal przyslac, iesli się nie uskromia. Tak pewnikiem y teraz się sprawa skończy, bo król się mieniący i poseszory Bielska, ale doła chłopiska zawdy iednaka.

Dan w Bielsku, 1752

ce, są to oszczerstwa i nikt w nie nigdy nie uwierzy.

Przed sądem okręgowym stanęli również komuniści dobrze znani społeczeństwu naszego miasta i powiatu ze swej szerokiej działalności rewolucyjnej: Jęfim Giżewski, Jakub Bazyluk, Sergiusz Drużba, Aleksy Osipiuk i Mikołaj Ostasiewicz. Wygłosili oni piękne mowy, będące jeszcze jednym oskarżeniem rządów obszarniczych.

Kwiecień, 1928 r.



W Bielsku Podlaskim

Komuniści pierwsi

Nareszcie dla naszego miasta nadeszła upragniona wolność, którą przynieśli nam bohaterscy żołnierze radzieccy. Teraz czeka nas wielka praca nad odbudową zniszczonego miasta oraz

wiosek. Zgodnie z zapowiedzią Komitetu Wyzwolenia Narodowego, wszystkie majątki obszarcelowe zostaną rozparcelowane, a fabryki przedają na własność społeczeństwa.

Już w kilka dni po wyzwoleniu w Bielsku Podlaskim powołany został do życia Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej. Sekretarzem został wybrany tow. Bazyl Wasiluk. Na pierwszym zebraniu, które odbyło się w prywatnym mieszkaniu Mikołaja Parfieniuka, opracowano plan działania organizacji partyjnej.

Sierpień, 1944 r.

Materiały do „Merkuriusza” zebrali i opracowali RYSZARD KRAKÓ I STANISŁAW ŚWIERAD, a rycinami przyzdobił STANISŁAW KAMIŃSKI.

BIELSK PODLASKI dzisiejszy

Miasto Bielsk Podlaski, jedno z najstarszych na Białostocczyźnie oraz w kraju, liczy obecnie blisko 11 tysięcy mieszkańców. Wielu bielszczan utrzymuje się z pracy w zakładach przemysłowych (rozszarnia, młeczarnia, zakłady metalowe M-5, spółdzielnie wytwórczo-usługowe oraz zakłady wytwórcze PSS), wybudowanych po wojnie. Bielsk Podlaski jest siedzibą władz powiatowych (do niedawna był to jeden z największych powiatów w Polsce).

W latach powojennych w Bielsku Podlaskim wybudowano pięć nowoczesnych bloków mieszkalnych, w których otrzymało mieszkanie 116 rodzin. Ponadto samy bielszczanie, oczywiście, przy wydatnej pomocy kredytowej państwa, wybudowali 114 domków jednorodzinnych. Obecnie działa w mieście spółdzielnia mieszkaniowa typu lokatorskiego, licząca 37 członków, która stawia i budynek o 24 mieszkaniach. W tym roku rozpocznie ona budowę jeszcze dwóch bloków.

Miasto otrzymuje z każdym rokiem nowe urządzenia komunalne. Posiadamy już 5.300 m sieci wodociągowej, do której podłączonych jest 18 proc. wszystkich znajdujących się w Bielsku mieszkań. Miejska Rada Narodowa wydaje rocznie 500 tys. złotych na naprawę ulic i 100 tysięcy złotych na zieleni. Wzroczorem na ulicach zapala się 115 punktów oświetleniowych, w tym 47 lamp jarzeniowych. Wiele pięknych skwerów i kwiatników urządziłi sami mieszkańcy czynnym społecznym, zwłaszcza w tym roku, zyskując się do swoich uroczystości.

Smiało można nazwać Bielsk Podlaski miastem uczącej się młodzieży. Do ośmiu szkół podstawowych i średnich uczęszcza 2.800 dzieci. W Bielsku Podlaskim mamy sześć szkół średnich, a mianowicie: 2 licea ogólnokształcące, w tym jedno z językiem białoruskim jako wykładowym, 4 szkoły zawodowe (Technikum Ekonomiczne, Liceum Pedagogiczne, Technikum Rachunkowości Rolnej oraz Technikum Adm. Roln.). Po wojnie nowe budynki szkolne otrzymały 3 szkoły, a w przyszłym roku przystąpią do budowy dwóch nowych budynków szkolnych.

W Bielsku Podlaskim istnieje Powiatowy Dom Kultury, który, niestety, nie przejawia aktywnej działalności. Wielkim „mecenaszem” kulturalnym jest bielska Powszechna Spółdzielnia Spożywcza. Istniejący przy PSS świetny zespół estradowy występował już gościnnie prawie we wszystkich miastach i miejscach Białostocczyzny. W mieście istnieją dwa kluby sportowe: „Tur” i „Gwardia” (pilkarze „Tura” grają w III lidze).

Gdzie wypoczywają bielszczanie? Latem ulubionym miejscem wypoczynku bielszczan jest Strabla, gdzie nad rzeką Narwią znajduje się przystań kajakowa, dysponująca 38 kajakami i łódką motorową. Licznie udają się również na wypoczynek świąteczny bielszczanie do Rybół. Blisko mostu na rzecce Narwie bierze „taaka” ryba. A w okolicznych lasach pełno grzybów...

Wrzesień, 1962 r.

CZY wiecie ŻE...

...w powiecie bielskim istnieje 111 szkół podstawowych i 6 szkół średnich, w których uczy się 11 tys. dzieci.

...Bielsk Podlaski posiada jeden z największych szpitali powiatowych (260 łóżek) przekazany do użytku w roku 1961.

...z okazji jubileuszu 900-lecia istnienia miasta mieszkańcy Bielska Podlaskiego wykonali szereg prac w czynnym społecznym, których wartość ocenia się na około 800 tys. zł.

Wrzesień, 1962 r.

Krwia się nasza i potem Bielsk buduje

Dwa lata temu, gdy siostra Miłociwie nam panującego króla, Stanisława Augusta Poniatowskiego, J. M. Pani Izabella Branicka obejmowała Bielsk w swoje władanie było to miasto iście położone godnie. Dość rzec, iż aniratusza, aniszpitala, aniszkoly, ani mostów, anistrąży przeciwożniowey w nim nie było! Ba! nawet bruk i y iako dawnemi czasy kładzione poposowane były tak, iż iacnyby rzec można, iż ich ze wszystkim nie było!

Dziś staraniem Imię Pana Starzeńskiego starosty brańskiego a Jey Miłociwi Pani Izabelli plenipotenta y ratusz iest y szpital y szkolka a także y insze pożyczki. Tak tedy miasto z zupełnego upadku zdaje się być podźwigniętym y przeleźnietym nawet cudnym się wydać może. Wszelako my, cośmy w tem mieście wzrosli i cośmy w całej fabryce onego nowego miasta uczestniczyli, wiemy iakie to ciężary na ludność nie tylko Bielska ale y całego leśnictwa bielskiego spoczyli!

Da? — ci wprawdzie Król Jęgomost prawo cieżda drewna w Puszczy Białowiezkiej, da? — ci pani Izabella cęgle, ale wszelakie

Wilanów odrodzony

Do dziś nie mogą rozstrzygnąć historycy, czy rezydencja Sobieskiego nazywała się Milanów czy Wilanów. Pewien panegrysta chcąc się przypochlebić królowi, budowany przez niego pałac uczcił takim wierszykiem:

Ustąp stara nowej willie —
Tak każą polskie Sybille.

A za tym nowa willa — villa nova — Wilanów.

Jeden z listów, znajdujących się w archiwum wilanowskim datowany jest: „w Wilanowie, 1677”. Ale inny dokument z tego samego roku powiada: „ze dobra leżącego o milie od Warszawy: Milanów, Błonie i Kępę nabył koniuszy koronny Matczyński za złotych czterdzieści i trzy tysiące”, po czym...

miała urodę nie od parady. Przybywszy do Polski wydała się za żonę za ordynata Jana Zamoyskiego, po jego śmierci rozkochała w sobie wielkiego hetmana Sobieskiego i wraz z nim wstąpiła na tron królewski. Kiedy zakochany w niej zwycięzca spod Wiednia roztył się, Marysienka zaczęła flirtować z marszałkiem Jabłonowskim jeszcze za życia króla. Złosiłszy francuski malarz Claude Callot sportretował Marysienkę jako florę w otoczeniu czterech wiatrów i umieścił w sypialni królowej na plafonie.

CHIŃSZCZYNA I FARFURY

W testamencie królewskim znalazł się spis przedmiotów związanych ze sztuką Dalekiego Wschodu, które zdobyły pałac Wila-



Pałac w Wilanowie

Foto T. Radecki — AR

darował je Sobieskiemu. Prawo polskie zabraniało bowiem królom nabywać jakichkolwiek dóbr ziemskich. Podarki — mogli przyjmować!

MARYSIENKA TUPIE NÓŻKA

Sobieski osobiście wglądał w każdy szczegół przebudowy dawnego dworu Milejowskich, sam decydował o elementach zdobniczych i materiale z jakiego miały być wykonane. Ale szczyptę pałacu budziła niezadowolona Marysienka.

Od rana do wieczora rozlegał się jej głos i tupot obcasików, kiedy uganiała się za królem żądając powiększenia pałacu. Marysienka musi mieć kilkadziesiąt pokoi. Sobieski czmycha do parku, przepiewa się na drugą stronę Wilanówki i tam dopiero swobodnie oddycha, oddając się ulubionemu zajęciu: sadzeniu drzew.

GRAJĄCE FAMY

Architekt Locci, który pod okiem króla zbudził pałac, umieścił nad wejściem rzeźbę uskrzydlenych kobiet dźwigających złoczone trąby.

— Co to za boginie? — zapytał Sobieski — To są grające Famy! (od femme — kobieta) — odpowiedział Locci, nieznający dobrze polskiego języka.

— Nie słyszałem o takich boginiach — powiedział król. — Ale niech grają dla mojej najdroższej Marysienki.

GABINET CHIŃSKI KRÓLA JEGOMOSCI

Jedynym meblem w tym pokoju było „siedzenie materacowe” kryte białym atłasem z „wyszciami życia chińskiego”. Złożony posążek Buddy stał obok szkatułki pełnej chińskich pudełek i obrazków. W okresie choroby Sobieskiego ustawiono w gabinecie łożo królewskie, a Marysienka poleciała przenieść również swoje łóżko, aby czuć nad ciężko chorym: a nuż zechce zmienić testament na rzecz swych synów?

MARYSIENKA I CZTERY WIATRY

Maria Kazimiera z domu d'Arquien, panna fraucymeru królowej Marii Ludwiki,

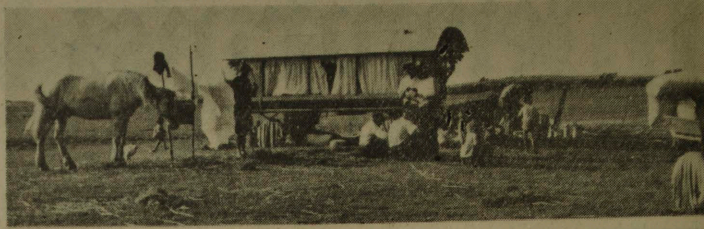
nowski. Wiele z nich zachowało się dotychczas. Testament królewski wymienia: koszyki chińskie z kałkanami; stolik czarny rżnięty we floresy złociste z tacą; szkatułka z kości słoniowej z jaspisowymi sztukami; skrzynia chińska inkrustowana perłową macią; szafy orzechowe dwie z galerią i farfurami; umbro chińskie do kominka; stolik hebanowy na krzywych nogach wykładany srebrem; piece farfury olenderską wykładane.

Naprawdę, było o co Marysienka kłócić się z synami przy dzieleniu królewskiej schedy. (acz.)



Gabinet królowej Marysienki.

Foto T. Radecki — AR



W cygańskim obozie

Cyganie, wieczni „turyści”. Każdej wiosny, gdy tylko przygrzeje słońce ładują dobytek na wozy i ciągną z rodzinami w świat. Będą tak wędrować do późnej jesieni. Wczoraj byli jeszcze w Olsztynskiem, a dziś rozłożyli się już obozem na Białostocczyźnie.

Fot. Zygmunt Dudo



Nadzieja dla ofiar kalectwa

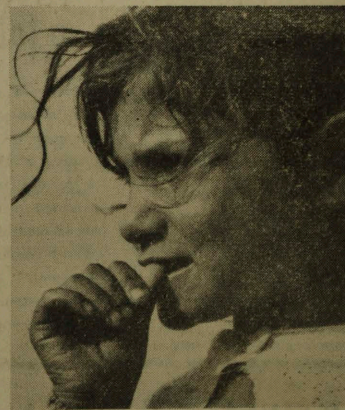
Mięśnie sterowane elektronami

Na konferencji chirurgów w San Francisco prawdziwą sensację wywołał zdemontowany przez prof. dr Adriana Kantorowitza aparat do poruszania porażonych mięśni. Jak wiadomo, ofiary różnych niebezpiecznych wypadków, inwalidzi wojenni, czy ozdrowieńcy po chorobie Heine-Medina mimo długotrwałych kuracji skazani są na kalectwo. Porażone mięśnie odmawiają organizmowi posłuszeństwa, ponieważ nerwy ich utraciły łączność z mózgiem. Opracowany przez prof. Kantorowitza aparat bierze na siebie funkcje centralnego systemu nerwowego i tworzy jak gdyby zastępce drogi sygnalizacyjne.

Nowy model elektronowy działa w ten sposób, że wysyła elektryczne bodźce do porażonych mięśni, pobudzając je tym samym do wykonywania potrzebnych ruchów (np. zginanie i wyprostowanie nóg przy chodzeniu itp.).

Uczony przeprowadził już wiele udanych prób na zwierzętach. Największym mankamentem obecnego aparatu są jego rozmiary i ciężar. Prof. Kantorowicz jest jednak pewny, iż niedługo już model da się zredukować do rozmiarów niewielkiego pudełka, które będzie można nosić po prostu w... kieszeni.

Przed ludźmi skazanymi na bezwład i kalectwo technika otwiera więc perspektywy powrotu do normalnego życia. (WIT-AR)



Ja mam czas, ja poczekam

W czasie kolarskich zawodów torowych najdłuższe trwały pojedynki sprinterów. Rzecz w tym, że chociaż decydujący jest wynik uzyskany na ostatnich 200 m, zawodnicy przejeżdżają przedtem 2 pełne okrążenia toru, a największe szanse na zwycięstwo ma zawodnik, który przed rozpoczęciem ostatnich 200 m znajduje się na drugiej pozycji. Zawodnicy więc nie kwapią się do objęcia prowadzenia, często również oczekują się z wyścigiem ze startu. Wiosni, który spotkał się w tegorocznym finale — Bianchetto i Beghetto — prawie 20 minut marnie nerwowali na starcie, zapraszając przeciwnika do objęcia prowadzenia. Na mistrzostwach świata w 1955 roku Wloch Gehella i Szwajcar Plattner wytrwali na starcie 36 minut, a podobno na zawodach w Vinnensens zdarzyło się, że zawodnicy przez godzinę nie mogli się zdecydować na wyjście ze startu. Doszło do tego, że zarówno komisja sędziowska jak i publiczność opuściła stadion — po czym miało nastąpić uzgodnienie stanowiska obu konkurentów, którzy już najzupełniej prywatnie rozegrali zawody.

Konikówka

Posuwając się ruchem konika szachowego, obejść wszystkie pola kwadratu i odczytać znane przysłowia francuskie (początek w polu oznaczonym kółkiem). Dla ułatwienia podajemy początkowe litery wyrazów: P.N.P.S.N.P.

„HALLES”

Rozwiązania nadsyłać w terminie 10-dniowym z dopiskiem na kopertach: „Konikówka”. Do rozlosowania nagrody książkowej.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 13 nagrody książkowe otrzymują: Michał Smoleński, Borki, pow. Elk. Ludmiła Joda, Orla, pow. Bielsk Podl. Joanna Ostrowska, Białystok, Marian Łukowski, Białystok i Wiktor Krajewski, Gołszce Puszcza 25, pow. Wysokie Mazowieckie.

To ciekawe

„ROBOT” PRZEMYSŁU NUKLEARNEGO

W USA przechodzi próby specjalny „robot”, przystosowany do prac w przemyśle nuklearnym. Ruchoma konstrukcja, wyposażona w „mechaniczne ręce”, ma wysokość 7,5 m i ciężar 85 ton. 50 ton waży sama otwłowa kabina dla operatora, który przez małe wizerunki obserwuje stąd ruchy „robotów”, kierując jego pracę.

NAJWIĘKSZA W EUROPIE

Na północ od Moskwy znajduje się w budowie nowa radziecka elektrownia ciepła. Będzie ona rozwijać moc 2500 megawatów, stanowiąc największą tego typu jednostkę w całej Europie.

ALE ODRZĄDZA...

W jednej ze szwedzkich kopalni rudy żelaznej pobito niedawno rekord w dziedzinie siły odrzutu. Eksplozowało jednocześnie 88 ton dynamitu, rozszarpano w ponad 10 tysiącach otworów strzelniczych. Wynikiem wybuchu był urobek 800 tys. ton rudy.

NA TROPIE PRZECZYŃNY RAKA

Wybiny biolog z NMF,

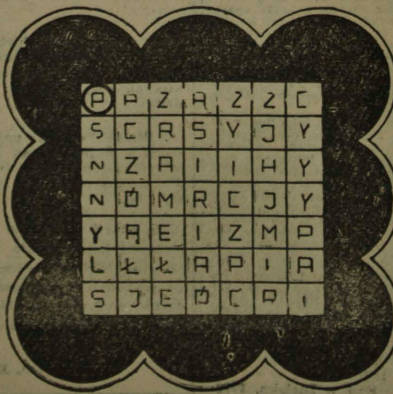
prof. Wartburg (Nagroda Nobla w roku 1931), ogłosił teorię, w świetle której przyczyną raka miałyby być nieprawidłowości w procesie oddychania komórek. Ostatnią hipotezą ta znalazła nowe potwierdzenie, dzięki pracom uczonych hiszpańskich w jednym z ośrodków w Grenadzie. Zdaniem specjalistów, odkrycia te stanowią nowy krok na drodze do opanowania jednego z najgroźniejszych schorzeń XX-go stulecia.

AUTOMATYCZNY „SPAWACZ”

w ukraińskim Instytucie Spawalnictwa Elektrycznego skonstruowano aparat do całkowitego automatycznego spawania konstrukcji metalowej wielkich pieców. Obok korzyści ekonomicznych — zastosowanie aparatury prowadzi do poważnego wzrostu technicznej jakości spoin.

WIELKI KAFAR ULTRADŹWIĘKOWY

We Francji skonstruowano wielki kafar o „napędzie” ultradźwiękowym, którego głównym elementem jest potężny generator ultradźwięków. Wytwarzane przez niego intensywne wibracje wykorzystuje się do wzbijania części fundamentów itp. prac ziemno-budowlanych.



Bezimienne ulice

Dotychczas w stolicy Japonii Tokio tylko niektóre główne ulice były ponumerowane. Pozostałe ulice jak też i domy tego wielomilionowego miasta nie mia-

ły nazw ani numerów. Wyobraźcie sobie Le sprytu musiał wykażać doręczyciel, zanim znalazł mieszkanie np. Japonki o uroczym imieniu Kwiat Wiśni, mieszkającej, jak głosił adres, w odległości 10 minut drogi od skrzyżowania D z 48 ulicą. W najbliższym czasie zarząd miasta zamierza dać nazwostu ulicom. Jest obawa, że Japończycy niechętnie przyjmą tę nowość. Za to listonosze odetchną.

(wp.)

* Ciekawe *

Taki statek?



Jak będzie wyglądał statek kosmiczny, na którym kosmonauci wylądują na Księżycu? Może tak, jak to widać na zamieszczonym zdjęciu? Jest to makietka „księżycowego” statku kosmicznego, wykonana przez młodego radzieckiego majsterkowicza, Witę Bystrowa. Czy sprawdzą się jego przypuszczenia — pokaże najbliższa przyszłość.

Muzeum piłki nożnej

Wkrótce w Rio de Janeiro powstanie pierwsze na świecie muzeum piłki nożnej. Mają tam być wystawione różne rekwizyty najznakomitszych piłkarzy świata, a więc: piłki, buty, sportowe koszulki, zdjęcia, karty, autografy itd. Brazylijanie mają nadzieję, że muzeum przyciągnie liczne rzesze turystów — sympatyków piłki nożnej.

(wp.)



Barbara Połomska

Willa na trzecim piętrze

Szwecja to kraj eksperymentów budowlanych. Czyni się tam wiele prób, mających na celu rozwiązanie trudności mieszkaniowych. Ostatnio rozpoczęto budowę jednorodzinnych domków systemem piętrowym. W tym celu buduje się po-każne betonowe słupy, łączy się je na kilku wysokościach żelazo-betonowymi platformami, na których ustawia się po kilka jednorodzinnych domków. Mimo dość wysokiej ceny, wille idą jak woda. Marzeniem każdego Szweda jest posiadanie własnego domu, wtedy nawet, kiedy adres brzmi: ulica Kallebak, blok 8, willa nr 5 na 3 piętrze. (wp.)

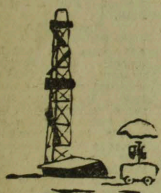
Relatywizm

„Ludzie nie stali się gorsi niż byli dawniej, tylko relacje o ich czynach są dziś dokładniejsze i unikliwsze”. (Znany pisarz angielski, John B. Priestley).

(5)

Słońce

- lodówką

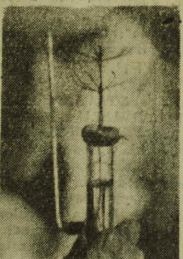


Czy słońce może spełnić rolę... lodówki? Na to pytanie pozytywną odpowiedź dali turkmeńscy i ukraińscy uczni. Skonstruowali oni „słoneczną lodówkę”, która obniża w pokoju temperaturę o 10—12 stopni. Pierwsza „słoneczna lodówka” została zbudowana w jednym z najbardziej „gorących” miast radzieckich — Aszchabadzie.

(5)

Sosna w próbnicy

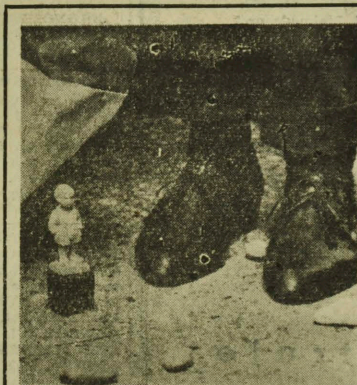
Jak przyspieszyć wzrost drzew? Właśnie tym zagadnieniem zajmują się specjaliści z Instytutu Leśnictwa Karelskiej ASRR. Na zdjęciu: sosna, która wyrosła w ciągu 30 dni dzięki zastosowaniu nowego systemu „żywienia” roślin. Pracami Instytutu Leśnictwa Karelskiej ASRR zainteresowali się między innymi leśnicy z Francji, Czechosłowacji i Austrii (5)



Wino

Z tubki

We Francji trwają od kilku lat badania nad otrzymaniem wysoko steżonych koncentratów wina. Ma to na celu obniżenie kosztów przechowywania i przewozu win (konsumowanych w tym kraju masowo). Proces zaczyna się od zamrażania, które usuwa z wina część wody. Pozostałość poddaje się destylacji. Otrzymany produkt jest syropem brązowo-czerwonym, zawierającym około 63% alkoholu. Dzięki wysokiej zawartości alkoholu, produkt przechowuje się lepiej i dłużej od wina normalnego, które można wytworzyć, dodając do syropu wyciśniętą ilość wody.



W miasteczku Hiliputów Madurodam koło Hagi odsłonięto ostatnio pomnik, przedstawiający jedną z postaci opisanych w książkach popularnej pisarki holenderskiej Anny de Vries, chłopca Bartje. Pomnik ma 12 cm wysokości, a widoczne obok nogi należą do wiceburmistrza Madurodam.

CAF

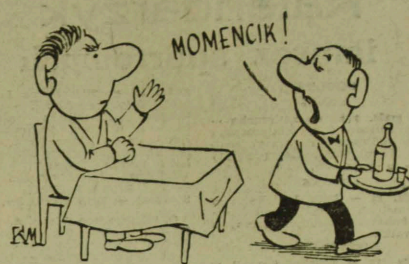
Diamenty bez „korzeni”

Diamenty naturalne i syntetyczne stają się materiałem coraz powszechniej stosowanym w technice do wyrobu precyzyjnych narzędzi. Jednak dotychczasowe sposoby opracowania diamentów powodowały stratę około 90% kamienia na zapewnienie sztywności połączenia i przeciwdziałanie wykruszeniu.

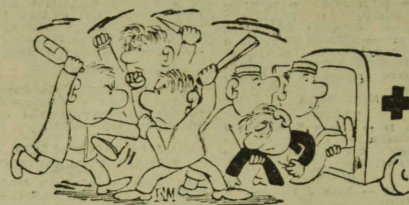
W nowej metodzie, opracowanej obecnie w laboratoriach amerykańskich, znacznie mniejszy diament opracowuje się w niewielkim zagłębieniu. Stosuje się tu do połączenia stop miedzi i srebra a kamień zwilża się przed tym wodorkiem tytanu. Lotowanie odbywa się za pomocą ogrzewania indukcyjnego, w dużej próżni lub w atmosferze bardzo czystego argonu albo wodoru.

Nowy sposób opracowania diamentu ma następujące zalety: kamień jest lepiej umocowany w oprawie, odpada potrzeba stosowania bezużytecznego „korzenia”, można otrzymać potrzebną powierzchnię roboczą diamentu przy zastosowaniu kamienia znacznie mniejszego.

DNI FILMU POLSKIEGO



GODZINY NADZIEI



KRZYŻ WALECZNYCH



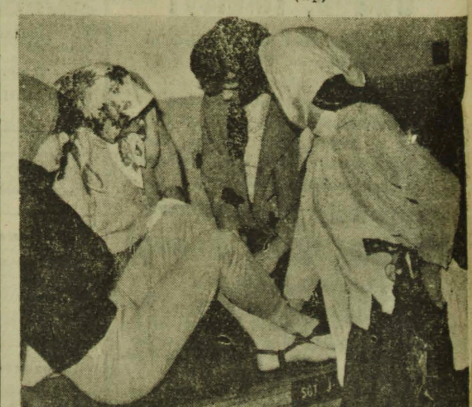
PRAWDZIWIY KONIEC WIELKIEJ WOJNY

Rys. K. Mozolewski

Niebezpieczne panie

Główna kwatery nowojorskiej policji zamienia się pewnego wieczoru w damski salon kosmetyczny. Policjanci malowaliby swym kolegom po fachu usta i oczy, przymierzali peruki, wyrzynałi turek i usiłowałi pomagały zapinać biustonosze i wkładać sukienki. Po chwili kilkunastu poprzebie-rzających policjantów opuściło chykiem gmach i udało się na spacer ulicami Nowego Jorku. Nietrudno domyśleć się, po co zorganizowano te całą akcję. Chodziło o wyłapanie drobnych złodziejaszków, którzy wyspecjalizowali się w napadach na samotne kobiety. Według relacji, prawie sto procent napadów miało identyczny przebieg. Do samot-

nie idącej, lub siedzącej w parku kobiety-policjanta podchodził typ i pytał, czy może dotrzeć do towarzyszek. Po wypowiedzeniu kilku słów, wyrywał turek i usiłował zbiec. Dalsze wypadki miały niespodziewany dla następnika koniec. Piękna „pani” byskawicznie wyjęła pistolet lub uderzyła niemi, wcale nie damskiej pięści, ogłaszała, przestępcę. Potem kaidanki, gwizdek i amator cudzej własności idącej akcję. Chodziło o wyłapanie drobnych złodziejaszków, którzy wyspecjalizowali się w napadach na samotne kobiety.



I kto by przypuszczał, że te kobiety są właścicielkami przebranymi policjantkami. Długie włosy, chusteczki na głowach, korale, kształtne tydki i inne zakrąglenia zmieniły całkowicie ich wygląd.

(5)



Dzisiejszy „G.O.” poświęcony jest wyłącznie kobietom. Z tym tylko, że wszystkie ciekawostki zaczerpnęliśmy z prasy polskiej, wychodzącej 50 lat temu. A więc aktualności z myszką.

JAK ZOSTAĆ ADWOKATEM

W Paryżu niedawno otworzyły dwie panie kancelarie adwokackie. Warto nadmienić, że w Indoch, Nowej Zelandii, Meksyku, Chile, Japonii, Norwegii i Finlandii kobiety mogą bez żadnych przeszkód oddawać się praktyce obrończej. Szwajcaria stawia pewne warunki, a mianowicie: moralne prowadzenie się, zło-

żenie kaucji w wysokości 3000 franków i świadectwo uzdolnienia, wydane przez sąd. Kobiety zamężne winny ponadto przedstawić zaświadczenie męża zezwalającego im na zajmowanie się adwokaturą.

TYLKO STARE PANNY
Kierownik policji w Gandawie opracował

dla tamtejszej rady miejskiej projekt przyjmowania kobiet do służby policyjnej. Nowi policjanci nie mają nosić mundurów, a tylko zwyczajne sukienki, rekrutować się zaś będą wyłącznie spośród starszych panien i wdów. Dla próby przyjętych zostanie 12 kobiet.

BOJKOT PANIEN NA WYDANIU

Rozmaite już były strajki, ale takiego, jaki zorganizowano w Czeladzi koło Sosnowca jeszcze nie było. Przed nadejściem adwentu skojarzyły się tam wiele małżeństw. Dziwnym trafem wszyscy prawie ojcowie, jakby namówieni nie dali za córkarai swymi żadnego posagu — chociaż przed ślubem dać im obiecywali. Wyprowadzeni w pole zielewice dluo knuli plan zemsty, wreszcie zamiar do skutku doprowadzili. Zdolali skłonić wszyst-

ką miejscową młodzież do zobowiązania, że żaden przed upływem dwóch lat nie ożeni się i że w ciągu tego okresu czasu nie będzie nawet konkurował. Krótko mówiąc, ogłoszono bojkot zupełny panien na wydaniu.

KON BY SIĘ UŚMIAŁ

Dlaczego dziewczęta włoskie nie wychodzą za mąż? Pytaniem tym zajmuje się Matylda Serawo w piśmie „Giorno” i stwierdza, że w pewnych okolicach Włoch związki małżeńskie zmniejszają się z roku na rok i że młodzi ludzie coraz bardziej zapalają się do celibatu. Wedle przekonania autorki wina leży po stronie dziewcząt, które w prostocie ducha wyobrażają sobie fantastyczne pojęcia o małżeństwie, co wywołać może na ustach rozsądnych mężczyzn tylko uśmiech politowania.

ŚLUB NA... STOLE OPERACYJNYM

W szpitalu w Nowym Jorku niejaką Karl Troccea poślubił Julie Berardi. Świadkami byli lekarze i infirmierzy w białych czapkach. Pan młody leżał na stole operacyjnym. Takim był epilog dramatu, który się rozegrał niedawno. Rywał Troccea, Francesco Rostin w sprzeczce o dziewczynę rzucił się nań z nożem i ranił go ciężko w wątrobie. Troccea sprowadzono do szpitala, gdzie konieczna była natychmiastowa operacja. Chory posłał po narzeczoną i na życzenie obojga odbył się ślub tuż przed operacją.

U REJENTA

— Ile ma pani lat — pyta rejent interesujący szarpiętej zębem czasu.
— Ujrzałem światło dzienne 26 lat temu.
— A ile lat przedtem pani dobrodziejka była niewidoma? (5)